Wiosenne opowiadanie.

Pewnego dnia w drugiej połowie marca Pan Eustachy postanowił wyjść   
na poszukiwanie ptasich zwiastunów wiosny. Spakował do plecaka kanapki, lornetkę, notes, płaszcz przeciwdeszczowy i wyruszył na łąki nad niedużą rzeką. Nie za-szedł jeszcze daleko, a już nad jego głową rozległy się dobrze znane mu głosy – to przeleciało stado skowronków. Teraz ptaki trzymały się razem. Ale Pan Eustachy wiedział, że niebawem ta grupka pierzastych przyjaciół rozstanie   
się i każdy skowronek będzie szukać na łące albo na polu miejsca na gniazdo. Łąki nad rzeką nie zawiodły naszego obserwatora. Z daleka zauważył duże ciemne sylwetki odpoczywających gęsi. Nie podchodził za blisko – wiedział,   
że te bardzo płochliwe ptaki potrzebują teraz spokoju, żeby najeść się przed dalszą drogą. W końcu mają do pokonania jeszcze kilka tysięcy kilometrów, dzielących je od dalekiej Syberii. Tam zbudują gniazda. Obserwując w ciszy   
i skupieniu pasące się gęsi, Pan Eustachy usłyszał znajome szczebiotanie.   
Po chwili mignęła mu przed oczami smukła ptasia sylwetka z długim rozwidlonym ogonem. Nasz znajomy nie posiadał się ze szczęścia, rozpoznał bowiem jaskółkę dymówkę. Długi ogon w kształcie widełek pomaga odróżnić ją od dwóch innych spotykanych w Polsce jaskółek: oknówki i brzegów-ki. Dymówki przylatują do nas wiosną z Afryki. Często wracają w okolicę, gdzie przyszły na świat jako pisklęta. Pan Eustachy wracał do domu bardzo zadowolony. Jego radość stała się jeszcze większa, kiedy na tle błękitnego wiosennego nieba zobaczył pierwszego w tym roku szybującego bociana. Zastanawiał się, czy to ten sam ptak, który każdej wiosny powracał zawsze do gniazda na dachu stodoły jego przyjaciela, Pana Egona